

KS. WOJCIECH GÓRALSKI*

Akademia Mazowiecka w Płocku

e-mail: w_goralski@wp.pl

ORCID 0000-0001-6548-4120

ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY NULLITATIS MATRIMONII Z TYTUŁU WYKLUCZENIA NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA (KAN. 1101 § 2 KPK) I SUBORDINATE Z TYTUŁU BŁĘDU CO DO PRZYMIOTU OSOBY (KAN. 1097 § 2 KPK) PO STRONIE POWÓDKI W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C. TODISCO Z 27 WRZEŚNIA 2017 ROKU

Treść: Wstęp. – 1. Motywy prawne wyroku. – 1.1. Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa. – 1.2. Błąd co do przymiotu osoby. – 2. Motywy faktyczne wyroku. – 2.1. Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa. – 2.2. Błąd co do przymiotu osoby. – 3. Uwagi do wyroku.

Wstęp

Karolina i Klemens, po blisko czteroletniej znajomości, 27 kwietnia 2002 roku zawarli małżeństwo w kościele katedralnym świętych Mateusza i Grzegorza Wielkiego, w granicach archidiecezji salernitańskiej. Wspólnota małżeńska, w której urodziła się córka, z biegiem czasu napotykała trudności, w rezultacie czego w lipcu 2007 roku małżonkowie podjęli *de facto* separację.

8 kwietnia strony podpisały uzgodnioną między sobą separację formalną (*verbale di separazione consensuale*), a 3 stycznia 2013 roku,

* **Ks Wojciech Góralski**, prof. dr hab., Zakład Prawa, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Akademia Mazowiecka w Płocku.

na wniosek kobiety, otrzymały rozwód cywilny. W dniu 27 maja 2015 roku Karolina zawarła związek cywilny z innym mężczyzną¹.

28 czerwca 2008 roku kobieta zwróciła się do Trybunału Międzdiecezjalnego Salernitańsko-Lukkańskiego, właściwego z racji miejsca zawarcia małżeństwa, z prośbą o stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia przez siebie *bonum sacramenti*. Po przyjęciu skargi powodowej, 11 października 2008 roku dokonano określenia formuły wątpliwości (wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa przez powódkę, kan. 1101 § 1 KPK oraz – *subordinate*, a więc w sposób przyporządkowany, błąd powódki co do przymiotu pozwanego, kan. 1097 § 2 KPK).

Po przeprowadzeniu instrukcji dowodowej (przesłuchanie stron i świadków kobiety), w dniu 17 grudnia 2011 roku Trybunał orzekł nieważność małżeństwa jedynie z tytułu błędu powódki co do przymiotu pozwanego, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, stosownie do kan. 1097 § 2 KPK².

Przeciwko temu orzeczeniu pełnomocnik pozwanego 18 czerwca 2012 roku złożył apelację (wraz ze skargą o nieważność wyroku) do Trybunału Roty Rzymskiej.

Po ukonstytuowaniu się turnusu sędziowskiego i odrzuceniu dekretu z 4 grudnia 2012 roku skargi o nieważność wyroku (jako pozbawionej jakichkolwiek podstaw prawnych) strony zostały zachęcane do przedstawienia swoich uwag do wyroku pierwszej instancji.

Strona pozwana poczyniła (przez swojego pełnomocnika) szereg zastrzeżeń przeciwko wyrokowi pierwszej instancji, przede wszystkim w stosunku do stronniczej oceny zeznania, które złożyła w tejże instancji, oraz przeciwko twierdzeniom strony powodowej i jej świadków zniekształcającym jej obraz. Również obrończyni węzła małżeńskiego przedstawiła swoje uwagi przeciwko wyrokowi pierwszej instancji postulując, by sprawa została skierowana na zwyczajną drogę prawną. Według niej bowiem instrukcja procesu została dokonana jednostronnie (przez przesłuchanie świadków jedynie powódki,

¹ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 316, n. 1.

² Tamże, s. 317, n. 2.

bardzo dobrze poinstruowanych w kwestiach przedstawionych na korzyść kobiety), a sędziowie salernitańscy sposób argumentacji ograniczyli do zwykłego przedstawienia wypowiedzi stron i świadków (dlatego wyrok wydaje się mieć charakter raczej narracyjny, a nie krytyczny); tym samym konkluzja orzeczenia nie została oparta na krytycznym przedstawieniu faktów, lecz na osobistej i subiektywnej ocenie zeznań stron i świadków, niemal bez jakiegokolwiek podjęcia przez Trybunał krytycznego zbadania rozbieżności i różnic zachodzących między stwierdzeniami stron i świadków.

Po dokładnym zbadaniu i rozważeniu uwag oraz świadectw turnus rotalny, stwierdza Todisco, decyzji pierwszej instancji nie potwierdził, a dekretem z 28 lutego 2013 roku sprawę skierował do rozpoznania w trybie zwyczajnym³.

W dniu 31 lipca 2015 roku określono formułę wątpliwości obejmującą wykluczenie nierozzerwalności przez powódkę oraz – *subordinate* – błąd teź powódki co do przymiotu osoby pozwanego.

Instrukcja dowodowa została uzupełniona przez ponowne przesłuchanie powódki, natomiast, niestety, mimo kilku prawomocnych wezwań, ani pozwany, ani jego świadkowie wskazani w pierwszej instancji nie stawili się w sądzie.

Po opublikowaniu akt i przedstawieniu pisma obrończego na rzecz powódki, starannie sporządzonego przez jej pełnomocnika, oraz po przedłożeniu uwag obrończyni węzła małżeńskiego wyznaczonej specjalnie *ad casum*, sędziowie rotalni odpowiedzieli na *dubium* określone 31 lipca 2015 roku, stwierdzając, iż udowodniono nieważność małżeństwa jedynie z tytułu wykluczenia przez powódkę *bonum sacramenti*⁴.

³ TAMŻE, n. 3.

⁴ TAMŻE, nn. 4 i 25.

1. Motywy prawne

1.1. Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa

Po przytoczeniu dyspozycji kann. 1055 § 1, 1057 § 1 i 1057 § 2 KPK, redaktor orzeczenia rotalnego stwierdza na wstępie, że zgoda małżeńska osiąga swój skutek tylko wówczas, gdy jest prawdziwa, tj. jeśli ujawnione zewnętrznie słowa lub znaki odpowiadają wewnętrznej woli nupturienta. Dodał, że jeśli zawarcie małżeństwa (lub niezawarcie) zależy od wolności nupturientów, to nie godzi się im „wywracać” natury tego związku albo odrzucać jego istotne przymioty lub cele. Wspólnota bowiem życia i miłości małżeńskiej, stworzona przez Stwórcę i uregulowana Jego prawami (Konstytucja *Gaudium et spes*, n. 48), wymaga od nupturienta nie tylko poszanowania, lecz także całkowitej jej akceptacji, jako wspólnoty skierowanej do zrodzenia i wychowania potomstwa. Nikomu więc nie wolno odstąpić od istotnych, obiektywnych elementów i przymiotów małżeństwa, którymi Bóg je ozdobił. Małżeństwo bowiem, co do swojej obiektywnej konstytucji „nie zależy od ludzkiego sądu, sam bowiem Bóg jest twórcą małżeństwa, obdarzonego różnymi dobrami i celami” (tamże).

Gdy zaś nupturient, dodał ponens, z uwagi na swoje „odczucie” lub szczególne okoliczności nie stosuje się do właściwej intencji albo wypowiada zewnętrznie słowa zgody małżeńskiej, a wewnętrznie myśli inaczej, postanawiając symulować małżeństwo, popełnia wówczas symulację całkowitą (czyni „komedię”), inaczej spełnia zwykłą formalność; gdy zaś wyklucza jakiś istotny przymiot albo istotny element małżeństwa, dopuszcza się symulacji częściowej⁵.

Doktryna i orzecznictwo, kontynuuje sędzia, zgodnie przyjmują, iż tytuł nieważności małżeństwa dotyczący wykluczenia nierozzerwalności unieważnia ten związek z samego prawa naturalnego, ponieważ nupturient „wyjmuje” z przedmiotu zgody małżeńskiej coś istotnego, bez czego nie może ona ważnie zaistnieć. Małżeństwo bowiem cieszy się nierozzerwalnością wewnętrzną i zewnętrzną z samego prawa naturalnego i pozytywnego, choć w odniesieniu do prawa

⁵ TAMŻE, s. 318-319, n. 5.

naturalnego istnieje rozbieżność stanowisk co do tego, czy chodzi o prawo pierwszorzędne, czy tylko drugorzędne.

Wykluczenie nierozzerwalności, dodano w orzeczeniu, może być absolutne, gdy ktoś własnowolnie zamierza zerwać małżeństwo, albo hipotetyczne, gdy własnowolnie postanawia to uczynić w przypadku zaistnienia określonej okoliczności, np. jeśli sprawy rodzinne nie ułożą się dobrze, gdy wspólnota małżeńska stanie się nieszczęśliwa, gdy zabraknie miłości lub zgody, itp. W obu przypadkach brak jest zgody na małżeństwo nierozzerwalne, nie może więc ono zaistnieć⁶. Również w tym drugim przypadku nie chodzi o hipotetyczny akt woli: jest on również absolutny (jako akt pozytywny), hipotetyczne jest jedynie przyszłe wydarzenie, które – gdyby się zweryfikowało – kontrahent zamierza, i to właśnie absolutnie, rozwiązać węzeł małżeński.

Owa zasada orzecznictwa o skuteczności wykluczenia hipotetycznego nierozzerwalności małżeństwa, dodał ponens, obowiązuje również pod rządami nowego KPK, w którym nie podtrzymano dawnej normy o warunku przeciwnym istocie małżeństwa (zob. kan. 1092, n. 1 KPK/1917).

W wyroku powołano następnie obszerny fragment orzeczenia c. Stankiewicz z 15 grudnia 1999 roku, gdzie czytamy: „Choć klauzula wykluczenia, którą stosuje nowe prawo (por. kan. 1101 § 2 KPK), nie różni się istotowo od dawnej normy (por. kan. 1086 § 2 KPK/1917), to jednak jawi się jako ujęta szerzej niż ta poprzednia. Obecnie bowiem klauzula wykluczenia zawiera w sobie również postać warunku przeciwnego nierozzerwalności, o której w kan. 1092, n. 2 Kodeksu Pio-Benedyktyńskiego, którą to postać tradycja kanoniczna ujmowała w następujących słowach: «Zawieram z tobą małżeństwo, dopóki nie znajdę innej, bardziej odpowiedniej pod względem zaszczytów lub zdolności» (Grzegorz IX: c. 7, X, IV, 5). Wiadomo bowiem, że norma poprzedniego Kodeksu o warunku przeciwnym istocie małżeństwa została zniesiona, gdyż zabrakło w niej charakteru ściśle warunkowego i jej istotnej tożsamości z pozytywnym aktem woli. Dlatego też w okresie kodyfikacji prawa skonstatowano, iż «tu nie

⁶ Powołano tutaj Dec. c. Jullien z 28.11.1942, RRD 34 (1942), s. 809, n. 2.

chodzi o warunki w sensie ścisłym, lecz o pozytywny akt woli», przez który nupturient wyklucza albo jakiś istotny element małżeństwa, albo jakiś jego istotny przymiot (*Communicationes* 3 [1971], s. 78; 9 [1977], ss. 374n.; 15 [1984], s. 233n.)⁷. Dlatego obecnie wykluczenie nierozzerwalności, czyli *bonum sacramenti*, „idzie dwiema drogami”, gdyż może być dokonane albo zwykłym (niewarunkowym, czyli absolutnym) aktem woli, albo aktem warunkowym, czyli hipotetycznym, których zresztą używanie sądowe już pod rządami dawnego Kodeksu bywało określane jako wykluczenie absolutne (w pierwszym przypadku) i hipotetyczne (w drugim przypadku). Lecz wykluczenie absolutne (dla osiągnięcia skutku nieważności w każdym przypadku) nie jest wymagane. Owszem, bardzo rzadko zdarzało się i zdarza, by ktoś chciał wykluczyć absolutnie nierozzerwalność węzła małżeńskiego. Zazwyczaj bowiem wykluczenie to dokonuje się w sposób warunkowy, czyli hipotetyczny, tj. gdy pozytywny akt woli rozwiązania węzła małżeńskiego zostaje podporządkowany zdarzeniu przyszłemu (np. jeśli życie wspólne stanie się nie do zniesienia; jeśli ustanie miłość; gdy coś się wydarzy, itp.).

Do wykluczenia nierozzerwalności, czyli dokonania symulacji w znaczeniu skuteczności prawnej, stwierdza ponens, nie wystarczy pogląd sprzyjający rozwodowi czy dyspozycja, która pozostawia

⁷ „Etsi clausula exclusionis, quam nova lex exhibet, (cf. can. 1101 § 2), a vetere norma substantialiter non differt (cf. can. 1086 § 2 CIC 1917), latius tamen quam illa patet. Nunc enim clausula exclusiinis etiam speciem conditionis contra indissolubilitatem comprehendit, de qua in can. 1092, n. 2 Codicis Pio-Benedictini cautum erat quamque traditio canonica hisce effinxerat verbis: «Contraho tecum, donec inveniam aliam honore vel facultatibus digniorem» (Gregorius IX; c. 7,X,IV,5). Constat nim normam Codicis abrogati de condicione contra substantiam matrimonii suppressam esse, deficiente nempe in ea indole verte condicionali et exstante eius identitate substantiali cum positivo voluntatis actu. Idque tempore codificationis ita coniectum est: «hic non agitur de condicionibus veri nominis, sed de actu positivo voluntatis», quo vel essentielle aliquod elementum matrimoniali vel aliqua proprietas essentialis e nupturiente excluditur (cf. *Communicationes* 3 [1971] p. 78; 9 [1977] pp. 374s.; 15 [1984] pp. 233s.). Quare et in praesentiarum exclusio indissolubilitatis, seu boni sacramenti, duplicem prosequitur viam”. Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 320, n. 6.

wolę w stanie inercji, podobnie jak zwykły błąd, nawet *dans causam contractui*, czy przekonanie o stosowności rozwodu – dopóki wprost i bezpośrednio nie dotyczą zgody małżeńskiej, od której zależy ważność małżeństwa⁸.

Redaktor orzeczenia rotalnego podkreśla następnie, że skutek unieważniający prawo przyznaje wyłącznie pozytywnemu aktowi woli wykluczającej, przez którą człowiek kategorycznie determinuje siebie samego do czynienia czegoś, tj. do zerwania węzła małżeńskiego⁹. Pozytywny akt woli różni się istotowo od zwykłej chwiejności, ogólnej przychylności przeciw nierozzerwalności, dyspozycji ducha lub życzenia – albo od inercji, co nie prowadzi do ukształtowania aktu pozytywnego; różni się także od zwykłego przekonania o rozwiązalności małżeństwa, co nie przekracza granic chcenia czysto interpretatywnego¹⁰.

Wreszcie Todisco przypomina zasady dotyczące dowodzenia symulacji, a więc *confessio simulantis, causa simulationis i circumstantiae*¹¹.

1.2. Błąd co do przymiotu osoby

Obszerny segment orzeczenia poświęcony tytułowi *error qualitatis* (kan. 1097 § 2 KPK) ponens rozpoczyna od przytoczenia krótkiego fragmentu encykliki *Deus caritas est* Benedykta XVI (25.12.2005), w którym wymieniony Biskup Rzymski podkreśla, że „obrazowi Boga monoteistycznego odpowiada małżeństwo monogamiczne. Małżeństwo, oparte na miłości wyłącznej i definitywnej staje się obrazem relacji Boga do Jego ludu, i odwrotnie: sposób, w jaki miłuje Bóg, staje się miarą ludzkiej miłości”¹².

Wola jednak, stwierdza redaktor orzeczenia rotalnego, w wyborze małżeństwa może zostać zakłócona wpływem błędu, który jest sądem pozytywnym, lecz fałszywym co do samego przedmiotu woli. Błąd

⁸ Powołano tutaj Dec. c. Funghini z 21.3.1986, RRD 78 (1978), s. 185, n. 2.

⁹ Powołano tutaj Dec. c. Huber z 27.1.2000, RRD 92 (2000), s. 118, n.5.

¹⁰ Powołano tutaj Dec. c. Stankiewicz z 15.12.1999, RRD 91 (1999), s. 794, n. 10.

¹¹ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 320-321, n. 7.

¹² BENEDICTUS XVI, *Deus Caritas est*, n. 11 (Dalej: *Deus Caritas est*, n.).

różni się od ignorancji, która nie naraża podmiotu na niebezpieczeństwo (inaczej niż błąd), brak jest bowiem obrazu intencjonalnego różnego od prawdy.

Błądu, dodaje sędzia, nie należy mylić z warunkami. Kto stawia warunek, jest świadomy tego, że nie wie; dlatego chce wydarzenia warunkowego, według postawionego warunku. Błądzący z kolei jest pewien istnienia faktu wyimaginowanego; i przeciwnie: kto stawia warunek co do istnieniu faktu, jest niepewny. Stojąc bowiem na rozdrożu, błądzącym jest ten, kto natychmiast wstępuje na drogę błędną; kto zaś stawia warunek, jest „podróżnym”, który zatrzymuje się, oczekując niezawodnych wskazówek.

W figurze błędu, szczególna anomalia w kształtowaniu poznawczym poprzedzającym proces aktu woli, osłabia ważność czynności, dlatego błąd jest wadą woli; w przypadku zaś warunku nie spotyka się żadnego sądu błędnego, ponieważ akt woli następuje, zanim podmiotowi staną się znane wszystkie elementy konieczne do podjęcia definitywnego sądu, stąd brak jest tutaj pełnej decyzji¹³.

Sędzia rotalny stwierdza następnie, że nie każdy błąd unieważnia dany akt, m.in. zgodę małżeńską, lecz tylko akt powzięty na skutek ignorancji albo błędu, który dotyczy tego, co sanowi istotę czynności albo sprowadza się do warunku *sine qua non* (zob. kan. 126 KPK). Tak więc gdy chodzi o małżeństwo, KPK stanowi w kan. 1097: „§ 1. Błąd co do osoby powoduje nieważność małżeństwa. § 2. Błąd co do przymiotu osoby, chociaż był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że przymiot ten został bezpośrednio i zasadniczo zamierzony”.

Jest czymś oczywistym, stwierdza ponens, że błąd co do przymiotu osoby *ex se* nie ma żadnej mocy unieważniającej. Jednak z klauzuli kanonu: „*nisi haec qualitas directe et principaliter intendatur*” jednoznacznie wynika, że błąd co do przymiotu osoby może unieważnić zgodę małżeńską: gdy kontrahent „chce” bezpośrednio i zasadniczo określonego przymiotu u drugiej strony.

¹³ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 320-321, n. 8.

Tak więc kan. 1097 KPK obejmuje dwie postaci nieważności małżeństwa: błąd co do osoby oraz błąd co do tego, co nupturient „chce” bezpośrednio i zasadniczo: przymiotu ponad osobę („*prae persona*”) ¹⁴.

Gdy chodzi o błąd co do osoby, kontynuuje ponens, to choć pojęcie osoby bywa „rozszerzane” (poza właściwe znaczenie), to błąd nie może być ograniczony do błędu co do indywidualności fizycznej, a więc „zamiany” lub zastąpienia osoby.

Pojęcie osoby, stałe i niezmiennie, o charakterze fizycznym, opisane i zamknięte, nigdy nie istniało w opinii kanonistów. Owszem, według całej wiedzy prawniczej Zachodu „osoba” prawa należy do człowieka, podmiotu praw i obowiązków prawnych. Osoba, mówiąc ściśle, nie identyfikuje się z człowiekiem. Osobą, jak stwierdza G. Menotti De Francesco, nie jest człowiek jako taki, lecz człowiek przez to, co reprezentuje w obszarze prawa ¹⁵.

Na uwagę zasługuje dość obszerny fragment pracy U. Navarretego ¹⁶, w którym wybitny kanonista hiszpański stwierdza, iż termin „*persona*” oznacza nic innego, jak podmiot praw i obowiązków właściwych podmiotom podlegającym ustawodawstwu kościelnemu, w ich konkretnym istnieniu, lecz całkowicie abstrahując od wszelkiej okoliczności, z wyjątkiem tej, która określa różną sytuację kanoniczną osób fizycznych w porządku kanonicznym. Należy stwierdzić, dodaje przyszedł kardynał, że również pojęcie kanonistyczne „osoba” jest pojęciem statycznym i dynamicznym, ponieważ ma konotację z jednej strony z trwaniem tego samego podmiotu obowiązków i praw, a z drugiej strony z dynamiką w byciu podatnym na wzbogacenie i zubożenie własnego *patrimonium* prawnego w Kościele. Navarrete dodaje, że przymiotnik „fizycznych” (osób) stosuje się jedynie wtedy, gdy może być pożyteczny dla uniknięcia „pomieszania” z osobami

¹⁴ TAMŻE, s. 322, n. 9.

¹⁵ G. MENOTTI DE FRANCESCO, *Persone giuridiche*, w: *Nuovo Digesto Italiano*, t. 9, Torino 1939, s. 934.

¹⁶ U. NAVARRETE, *Error in persona /c. 1097 § 1/*, w: *Errore e simulazione nel matrimonio canonico*, red. U. Navarrete, Roma 1999, s. 183, 186 i 214.

prawnymi. Termin „*persona fisica*” ma znaczenie niezmiennie w całym KPK (podmiot praw i obowiązków w Kościele)¹⁷.

Na płaszczyźnie prawno-kanonistycznej, kontynuuje swój wywód redaktor orzeczenia, osoba, jako podmiot praw i obowiązków nie identyfikuje się jedynie z kryterium fizycznym, lecz również z innymi elementami, czyli przymiotami, które mają bardzo duże znaczenie. Tak więc, w stosunku do praw-obowiązków, duża różnica istnieje między osobą ochrzczoneą i nieochrzczoneą, świecką i zakonną, dotkniętą jakąś karą i wolną od kary.

Redaktor orzeczenia rotalnego, zwracając uwagę na przymierze małżeńskie: czy to na jego szczególną naturę, czy to na fundamentalne znaczenie osobistej zgody kontrahentów, której nie może uzupełnić żadna władza ludzka, podkreśla, iż nie da się zaprzeczyć, że wzajemna tożsamość pomiędzy nimi weryfikuje się nie tyle według rzeczywistości fizycznej obojga, ile raczej według obrazu intencjonalnego (wyobrażenia), jakie każde z nich otrzymuje o drugim na podstawie posiadanych przymiotów: nasz intelekt poznaje rzeczy materialne abstrahując od wyobrażeń¹⁸.

Samo obcowanie narzeczeńskie sprawia, że oboje narzeczeni wzajemnie przekazują i otrzymują własny obraz na podstawie własnych przymiotów, tak iż wnioskuje, czy małżeństwo należy zawrzeć, czy nie, biorąc pod uwagę poważne prawa/obowiązki, które wynikają z ustanowienia między sobą wspólnoty całego życia. Tak, jak człowiek nie może być przedstawiony bez „ciała i kości”, tak nie może być przedstawiony bez swoich przymiotów. Stwierdza to św. Tomasz, gdy mówi, że nasz intelekt rozróżnia między tym, co daje się poznać, a tym, co jest urojeniem, dodając, że trudno zaprzeczyć, iż kontrahenci biorą pod uwagę nie tyle wzajemną rzeczywistość fizyczną, ile raczej wyobrażenie intencjonalne wzajemnie ukształtowane. Sam okres narzeczeństwa pozwala stronom wytworzyć sobie własny obraz wpływający na decyzję zawarcia lub nie małżeństwa jako wspólnoty całego życia.

¹⁷ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 322-323, n. 10.

¹⁸ THOMAS DE AQUINO, *Summa Theologiae*, I, q. 84, art. 7.

Niewątpliwie wśród przymiotów wzajemnie poznawanych przez narzeczonych jedno są całkowicie drugorzędne i powszechne, inne zaś – postrzegane tak obiektywnie, jak i według oceny nupturienta – pozwalają identyfikować drugą stronę ściśle w aspekcie „małżeńskiego”, gdyż mają duże znaczenie dla życia małżeńskiego.

W schemacie kategorii arystotelesowsko-tomistycznej przymiot jest zaliczany do kategorii akcydentalnych, a owe kategorie są różne i są podporządkowane istocie.

Św. Tomasz z Akwinu rozróżnia przymioty – właściwości istotne (substancjalne) i drugorzędne (akcydentalne). W opinii nupturientów (obiektywnej lub subiektywnej) jedno i drugie mogą powodować błąd w osądzie intencjonalnym małżeństwa¹⁹.

Tradycja kanoniczna, stwierdza następnie sędzia, jednomyślnie utrzymuje, że tylko dwa rodzaje błędu co do przymiotu powodują nieważność małżeństwa: a) błąd co do przymiotu własnego (*error circa qualitatem propriam*), który określa samą osobę (np. król Galii), z którym druga strona chce zawrzeć małżeństwo; b) błąd co do przymiotu powszechnego (*error circa qualitatem communem*), który określa samą osobę (mąż szlachetny, lekarz, dziewica), zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo. Poza tymi rodzajami błędu co do przymiotu, żadnemu innemu rodzajowi takiego błędu prawo kanoniczne nie przyznaje skuteczności rozrywającej.

Po przypomnieniu dyspozycji kan. 1097 §§ 1-2 KPK ponens zaznacza, że pierwszą figurą jest błąd co do osoby (powoduje nieważność małżeństwa, w myśl zasady *errando in qualitate erratur in persona*), drugą zaś jest błąd co do przymiotu osoby (choćby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że dany przymiot został zamierzony bezpośrednio i zasadniczo). Poza tymi przypadkami, żadne inne postaci *error in qualitate* nie posiadają skuteczności unieważniającej, nawet błąd co do przymiotu osoby, który był przyczyną zawarcia małżeństwa (*causam dans*) nie

¹⁹ TAMŻE, s. 323-324, n.11.

powoduje jego nieważności (chyba że przymiot ten został przez kontrahenta bezpośrednio i zasadniczo zamierzony)²⁰.

Redaktor orzeczenia rotalnego przypomina następnie, że dyspozycję przyszłego kan. 1097 KPK zaproponował św. Alfons Liguori. Wyraźnie potwierdził on istnienie pierwszego rodzaju błędu co do przymiotu osoby (*errando in qualitate, erratur in persona*). W drugiej regule uznał, że gdy przymiot nie jest wspólny innym, lecz własny i indywidualny jakiejś określonej osoby (np. jeśli ktoś byłby przekonany, że zawiera małżeństwo z pierwotną córką króla Hiszpanii), wówczas przymiot sprowadza się do osoby, stąd kontrahent, błędząc co do przymiotu, błądzi co do osoby, i dlatego małżeństwo jest nieważne, również wtedy, gdy kontrahent nie miał wyrażnej intencji niezawierania go²¹.

Błąd ten stał się figurą kan. 1097 § 1 KPK, ponieważ „błędząc co do przymiotu, błądzi się co do osoby”.

Innymi słowy, wyjaśnia sędzia, małżeństwo jest nieważne nie tylko z powodu wady woli spowodowanej błędem, lecz przede wszystkim ponieważ z powodu tego błędu sama osoba, pewna i określona, jest inna i różna obiektywnie od owej żądanej przez nupturienta: przymiot sprowadza się do osoby (*qualitas redundat in personam*).

Według doktryny św. Alfonsa istnieje również inny błąd co do przymiotu, który małżeństwo czyni nieważnym. Trzecia bowiem reguła, którą przekazuje św. Tomasz: jeśli wola powzięta jest w sposób bezpośredni i zasadniczy (*directe et principaliter*) w stosunku do przymiotu, a mniej zasadniczo do osoby, wówczas błąd co do przymiotu sprowadza się do istoty. Inaczej jest, gdy zgoda małżeńska kierowana jest zasadniczo ku osobie, a drugorzędnie ku przymiotowi, np. jeśli ktoś powiedziałby, że chce wziąć za żonę Tycję, którą uważa za szlachciankę, wówczas błąd nie sprowadza się do istoty, a więc małżeństwa nie unieważnia. Inaczej byłoby, jeśliby powiedział, że chce poślubić szlachciankę, za którą uważa Tycję; wówczas bowiem

²⁰ TAMŻE, s. 324, n. 12.

²¹ S. ALPHONSIUS DE LIGORIO, *Teologia moralis*, Roma 1878, n. 1015.

błąd sprowadza się do istoty, ponieważ kontrahent bezpośrednio i zasadniczo zamierza przymiot, a mniej zasadniczo osobę²².

Ten drugi błąd, według trzeciej reguły alfonsjańskiej, inaczej niż według pierwszej, stwierdza ponens, nie odnosi się do samej osoby w jej obiektywności, lecz do obrazu intencjonalnego wymaganego przez kontrahenta; jest to obraz, który w determinacji i wyborze osoby małżonka fałszuje sam przymiot i subiektywnie sprawia, że sprowadza się on do istoty.

W pierwszej figurze (wola kieruje się ku przymiotowi) przymiot, własny, a nie wspólny, indywidualizuje samą osobę i zrywa małżeństwo (nawet gdy nupturient nie miał wyraźniej intencji niezawierania go²³), ponieważ pozbawia sam akt prawny małżeński jego fundamentu, tj. samej określonej osoby. Błąd ten jest prawdziwym błędem stojącym radykalnie na przeszkodzie (*error obstativus*), jako wpływający na zmianę osoby fizycznej i kształtowanie zgody małżeńskiej.

W drugiej zaś figurze, przymiot zamierzony bezpośrednio i zasadniczo nie indywidualizuje samej osoby; lecz sam przymiot ukazuje siebie jako obraz intencjonalny, „przedstawia się” się woli jako prawdziwy przedmiot aktu prawnego tak, by stać się samą istotą małżeństwa: „*redundat in substantiam*”.

W tym przypadku, przymiot przypadłościowy, chociaż jest tylko czymś subiektywnym jedynie w opinii nupturienta, przez akt woli tego ostatniego staje się czymś *subiektywnie istotnym*: przymiot ten, choć z natury swojej nie należy do istoty aktu, tj. do przymierza małżeńskiego, jednak na skutek woli przeważającej kontrahenta wchodzi w przedmiot zgody małżeńskiej, tak iż konsens w rzeczywistości zależy od istnienia lub nie owego przymiotu²⁴.

²² Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), n. 1016; Zob. W. GÓRALSKI, *Błąd co do przymiotu osoby a ważność małżeństwa kanonicznego (kan. 1097 § 2 KPK)*, Płock 2012, s. 122.

²³ S. ALPHONSIUS DE LIGORIO, dz. cyt., n. 1015.

²⁴ Przywołano tutaj pracę: U. NAVARRETE, *Error circa personam et error circa qualitates communes seu non identifiantes personam (can. 1097)*, Periodica 82(1993), s. 667.

Jednak, zauważa sędzia, także dzisiaj, często doktryna i orzecznictwo trzecią regułę alfonsjańską jasno wyjaśniają i sytuują w drugiej regule aż do identyfikacji błędu sprowadzającego się do istoty (trzecia reguła alfonsjańska) z błędem sprowadzającym się do osoby (druga reguła alfonsjańska)²⁵.

Według kan. 1097 § 2 KPK, żądany przymiot współpartnera powinien być zamierzony aktem woli dokonany bezpośrednio i zasadniczo (*directe et principaliter*). Weryfikuje się to wówczas, gdy przymiot ten stanowi bezpośredni przedmiot aktu woli, nie zaś przedmiot rodzajowy albo pośredni, który zawarty jest w innym przedmiocie, z którego można, jak z przesłanek, wydedukować go.

Wola błędzącego, kontynuuje redaktor orzeczenia, powinna zmierzać bezpośrednio i zasadniczo do przymiotu wybranego spośród wielu; czymś koniecznym jest, by względ na osobę ustąpił racji przymiotu: błędzący powinien zamierzyć dany przymiot osoby zasadniczo (*principaliter*). Dokonuje się to, gdy kontrahent „zmierza” do przymiotu osoby „ponad nią”. „Stawia” więc dany przymiot ponad osobę, i to „przede wszystkim”, inaczej zasadniczo (*praecipue*), nie zaś jedynie drugorzędnie, czyli incydentalnie (*accessorie*). Ma to miejsce wówczas, gdy kontrahent, jak podkreśla się w wyroku c. Stankiewicz z 27 stycznia 1994 roku, osobę traktuje niejako jako „narzędzie” do osiągnięcia żadanego przymiotu²⁶. Zamierzony bowiem *principaliter* przymiot, stwierdza się w wyroku c. Sciacca z 19 lipca 2002 roku, oznacza, że wola nupturienta jest wyraźnie zdeterminowana, tak iż wybiera on jedynie osobę posiadającą żądany przymiot; zaś „bepośrednio” (*directe*) oznacza, że przymiot jest zamierzony wówczas, gdy względ na osobę ustępuje miejsca przymiotowi²⁷.

Mówiąc inaczej, stwierdza redaktor orzeczenia rotalnego, by przez tego rodzaju błąd zgoda małżeńska została unieważniona, konieczne jest zamierzenie przymiotu pozytywnym aktem woli. Zarówno błąd towarzyszący (*error concomitans*), jak i błąd uprzedni (*error*

²⁵ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 326, n. 12.

²⁶ Zob. Dec. c. Stankiewicz z 27.1.1994, RRD 86 (1994), s. 60, n. 9.

²⁷ Zob. Dec. c. Sciacca z 19.7.2002, RRD 94 (2002), s. 461, n. 10.

antecedens) albo błąd będący przyczyną zawarcia małżeństwa (*causam dans*) nie wymagają działania woli, choć jakiś przymiot mógł być przez podmiot ceniony, a nawet jeśli błędzący, znając jego brak, nie wybrałby małżeństwa.

Można więc, stwierdza Todisco, ograniczyć się do pewnych kategorii i poziomów intensywności intencjonalnej:

1. podmiot, który błędzi, może znaleźć się w stanie intencjonalnym obojętności w stosunku do przymiotu, do którego odnosi się błąd – również gdy abstrakcyjnie skłania ku niemu pewną uwagę: w taki sposób, że byłby jednocześnie gotów zawrzeć małżeństwo również wówczas, gdyby znał prawdę (o braku owego przymiotu);
2. podmiot, który błędzi, nie przywiązuje żadnej wagi do jakiegoś określonego przymiotu, również znaczącego; jednak znajduje się w takim stanie intencjonalnym w stosunku do owego przymiotu, że nie zawarłby małżeństwa, gdyby znał prawdę. Taki błąd ma miejsce często w stosunku do określonych braków osoby, które nie ujawniają się przed ślubem (niepłodność, choroby, braki w sferze usposobienia lub moralne, itp.); autorzy klasyczni, dodaje ponens, powiedzieliby: „Zawarł małżeństwo, nie zwracając w ogóle uwagi na przymiot, który odstrasza”²⁸;
3. podmiot, który myśli, że istnieje przymiot pożądaný (płodność, dobre zdrowie, bogactwo); jednak nie jest skłoniony do małżeństwa pociągającego przez taki przymiot, tak iż nigdy nie zawarłby małżeństwa, gdyby znałby prawdę (tj. brak tego przymiotu). Należałoby powiedzieć: „Zawarł małżeństwo sądząc, że druga strona ma ów przymiot, którego w rzeczywistości nie ma”;
4. podmiot, który błędzi, myśli, że istnieje przymiot pożądaný i decyduje się zawrzeć małżeństwo pociągnięty przez taki przymiot, małżeństwa, którego nie zawarłby, jeśli znałby

²⁸ „*Contrahit nihil advertens ad qualitatem quam abhorrt*”. Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 327, n. 13.

prawdę. Należałoby powiedzieć: „Zawarł małżeństwo, ponieważ sądził, że druga strona ma ów przymiot, którego w rzeczywistości nie ma”;

5. podmiot, który błądzi, myśli, że drugi kontrahent posiada przymiot, który on zamierzył bezpośrednio i zasadniczo. Należałoby powiedzieć: „Zawarł małżeństwo zamierzając ów przymiot ponad osobę”²⁹.

Todisco stwierdza, że jedynie w piątej z przytoczonych sytuacji zgoda małżeńska zostaje zniweczona z powodu błędu, tylko bowiem w tym przypadku zgoda ta w rzeczywistości nie zaistniała, a to z powodu błędu; w pozostałych przypadkach pożądaný przymiot pozostał jedynie w umyśle podmiotu, nie „docierając” do przedmiotu woli³⁰.

Przechodząc w n. 14 orzeczenia do kwestii dowodzenia błędu co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, ponens wskazał drogę bezpośrednią (zeznanie domniemanego błędzającego i drugiej strony oraz zeznania świadków) i pośrednią (kryterium oceny przymiotu przez ulegającego błędowi i kryterium jego reakcji po odkryciu błędu); jednocześnie przypominał kan. 1060 KPK³¹.

2. Motywy faktyczne

2.1. Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa

Już na wstępie swojego obszernego wywodu ponens zauważa, że na podstawie stwierdzonych w instrukcji dowodowej faktów nie ulega wątpliwości, iż małżeństwo stron zostało zawarte nieważnie z powodu wykluczenia przez kobietę (zasługującą na wiarygodność) nierozzerwalności małżeństwa. Z akt sprawy jednoznacznie wynika, że powódka nie zgłaszała pozwanemu żadnych roszczeń, a proces *nullitatis matrimonii* właściwie rozumiała, kierując się jedynie racjami

²⁹ Ponens przywołał w tym fragmencie pracę: M. HILBERT, *Error in qualitate personae* (c. 1097 § 2), *Periodica* 87 (1998), s. 406-407.

³⁰ Przywołano tutaj Dec. c. Caberletti z 27.1.2011, Tricaricen., A. 10/2011, n. 8; Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 328, n. 13.

³¹ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 328, n. 14

sumienia i umiłowania prawdy, gdyż wyrok Trybunału Kościelnego nie mógł wywołać żadnych skutków cywilnych, przede wszystkim w sferze ekonomicznej, ponieważ od dłuższego czasu, tj. od 30 listopada 2012 roku wyrok rozwodowy wydany przez cywilny Trybunał Salernitański postanowił rozwiązać powstałe skutki cywilne przez transkrypcję małżeństwa kanonicznego. Poza tym kobieta zawarła nowy związek cywilny, z powodu czego brak jakiegokolwiek podejrzenia co do możliwej instrumentalizacji kanonicznego wyroku o nieważności małżeństwa dla uzyskania innych celów, które nie należą do dziedziny sumienia lub duchowości.

Przeciwnie, podkreśla sędzia, sposób postępowania pozwanego w tym procesie nie wydaje się właściwy, nie tylko bowiem zwrócił się do Roty Rzymskiej, lecz również wyraźnie stwierdził, że chce włączyć się do wspomnianej wyżej sprawy, kwestionując to, co zdecydowano w pierwszej instancji; zarówno powódka, jak i świadkowie uznali pozwanego za niewiarygodnego³².

Pierwszy pełnomocnik w skardze powodowej jasno ukazał pozytywną wolę Karoliny powziętą hipotetycznie (po trzech latach narzeczeństwa), stwierdzając, że stanęła na rozdrożu: definitywnie zostawić Klemensa, czy zawrzeć z nim małżeństwo, by opuścić dom. Z takimi wątpliwościami i niepewną perspektywą na przyszłość, Karolina powzięła decyzję o zawarciu małżeństwa. Wobec swoich bliskich jednak „doprecyzowała”, że zawiera ten związek na próbę: w tym znaczeniu, iż nie zawahałaby się zostawić Klemensa, jeśli po ślubie pożycie małżeńskie okazałoby się klęską. W intencji tej kobiety przed złowieszczym „jeśli” miało miejsce zastanawianie się i wahanie, zwiększone nieobecnością w kościele ojca, który był dla niej zawsze „punktem odniesienia”. W tym momencie obudziły się w niej z całą mocą wątpliwości, które charakteryzowały narzeczeństwo, tak iż jako narzeczona wypowiedziała „tak” z jedyną pewnością: wolą wykluczenia nierozzerwalności węzła małżeńskiego.

Lecz przewodniczący kolegium sędziowskiego, kontynuuje *po-nens rotalny*, ze swej strony, w dniu określenia formuły wątpliwości

³² TAMŻE, s. 328-329, n. 15.

(11 października 2008 roku) dodał sugerowaną prośbę – w sposób przyporządkowany (*subordinate*) – tytuł błędu co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo, jak zaznaczył to pełnomocnik w piśmie z 21 tegoż miesiąca. Decyzja ta, podkreśla Todisco, niewątpliwie przyniosła, w niemałym stopniu, szkodę w „biegu” sprawy. Mimo bowiem pewnego podobieństwa zachodzącego pomiędzy błędem i symulacją, należy pamiętać o różnicy między stanem błędzącego i stanem symulanta.

„Kto bowiem symuluje w sposób hipotetyczny – wyjaśnia redaktor orzeczenia rotalnego – jest niepewny co do istnienia określonej okoliczności i dlatego postanowił rozwiązać małżeństwo w przypadku braku określonej okoliczności; i przeciwnie: kto błądzi, był pewien istnienia określonej okoliczności, dlatego zawarł małżeństwo. Nie godzi się twierdzić, że ta sama osoba wie i jednocześnie nie wie”³³.

Może się jednak zdarzyć, zauważa sędzia, że jakaś kobieta, zawierając małżeństwo, zamierza osiągnąć jakiś szczególny cel, i ważność zgody małżeńskiej poddaje istnieniu jakiejś okoliczności zewnętrznej. Jeśli po zawarciu małżeństwa doświadcza, że osiągnięcie celu szczególnie przez nią pożądanego jest niemożliwe, nie może odwołać się do błędu, ponieważ nie chodzi o błąd co do przymiotu osoby, lecz, jak to sędziowie rotalni w tym przypadku sądzą, jedynie o symulację przeciwko jakiemuś dobru małżeńskiemu, popełnioną w sposób hipotetyczny³⁴.

Chociaż wyrok pierwszej instancji, kontynuuje ponens, odmawia uznania, że w tym przypadku nie miało miejsca wykluczenie ze strony kobiety (wykluczenie to istniało jedynie w jej umyśle, ukształtowane na skutek namowy ojca, a *causa simulandi* nie wydaje się „przewyższać” *causa contrahendi*, ponieważ opiera się na przekonaniach innych

³³ „Etenim, qui simulat hypothetico modo de existentia definitae circumstantiae incertus est quapropter statuit solvere coniugium in absentia definitae circumstantiae; e contra, qui errat certus est de existentia debitae circumstantiae quapropter statuit coniugium. Nefas est adserverare in eadem persona scire et insimul nescire!” TAMŻE, s. 329, n. 16.

³⁴ TAMŻE.

osób, a nie powódki). Audytorzy rotalni, dodaje Todisco, wyrażają jednak przekonanie, że nie brak jest wyznania powódki oraz dowodu ze świadków do wykazania, że umysł i wola kobiety były całkowicie obce właściwej koncepcji małżeństwa chrześcijańskiego.

Audytorzy ci, po przestudiowaniu akt sprawy, głosi wyrok, są przekonani o tym, że powódka, lekceważąc całkowicie naukę Kościoła o nierozzerwalności małżeństwa, związek swój zamierzyła jako możliwy do rozwiązania, przewidując choć hipotetycznie, decyzję rozwodu w przypadku nieszczęśliwego rezultatu wspólnoty małżeńskiej³⁵.

Dowodzenie tak sformułowanej tezy rozpoczęto od zeznań powódki. Stwierdziła więc, że pamięta o tym, iż zaufała swoim najbliższym z rodziny, w szczególności matce oraz swojej przyjaciółce (Carmen). Jej intencją było z jednej strony zawarcie małżeństwa z Klemensem, z drugiej determinacja do położenia kresu relacji z nim, jeśli znalazłaby potwierdzenie wątpliwości swoich rodziców i ich obaw o to, czy pozwany jest dla niej osobą właściwą.

Ta intencja przeciw nierozzerwalności małżeństwa, zauważa redaktor wyroku, została przez Karolinę wzmocniona jej intencją dotyczącą warunkowego przyjęcia potomstwa. W okresie zbliżających się zaślubin żywiła wątpliwości i miała zamiar czekać na ocenę sytuacji przed decyzją o posiadaniu dziecka (Klara przyszła na świat w małżeństwie w sposób nieplanowany). To samo powódka wyznała w pierwszej instancji, stwierdzając, że w momencie wyrażania zgody małżeńskiej myślała o negatywnej ocenie powoda przez jej ojca (ocenę tę potwierdziła, sądząc, że jeśliby się zweryfikowała, nie wahałaby się zwrócić o rozwód)³⁶.

Przyjaciółka powódki (Karmela) wyznała przed sędzią, iż sytuacja „opozycyjna” w rodzinie tej pierwszej wprowadziła ją w zakłopotanie: nie była pewna tego, co „znajdzie u Klemensa”. Świadek wspomniała

³⁵ TAMŻE, n. 17.

³⁶ TAMŻE.

również, że powódka oznajmiła jej, że jeśli Klemens nie okaże się osobą lojalną i uczciwą, ucieknie się do separacji³⁷.

Znaczące też okazało się zeznanie matki powódki, w którym stwierdziła, że córka, słysząc wielokrotnie jej ostrzeżenia, odpowiedziała, że jeśli oboje rodzice mają rację, to przecież istnieje rozwód, do którego się ucieknie. A gdy matka przypomniała, iż głosowała przeciw rozwodowi i że w jej rodzinie nie ma rozwiedzionych (ostrzegając Karolinę przed rozwodem), ona odpowiadała, że mimo wszystko istnieje rozwód³⁸.

Intencję powódki przeciwną *bonum sacramenti* ujawnił także jej ojciec, stwierdzając, że gdy „otwierał jej oczy”, wskazując motywy przeciw małżeństwu z Klemensem, ona odpowiedziała, że nie poślubia go dlatego, że jest piękny i zamożny, lecz dlatego, że był lojalny i będzie ją we wszystkim wspierał i chronił. Kończąc zaś tę rozmowę, Karolina odpowiedziała ojcu: „Jeśli rzeczywiście prawdą jest to, co stwierdzasz, to istnieje rozwód”³⁹. Podobną odpowiedź z ust powódki usłyszała Carmen (świadek ślubu powódki)⁴⁰.

Gdy chodzi o przyczynę symulacji (*causa simulandi*), to – jak przyjął turnus rotalny – odpowiedzi udzieliła tutaj sama powódka: w bliskości ślubu odczuwała poważne wątpliwości związane z tym, że rodzice mieli obiekcje co do szczęśliwego jej życia małżeńskiego z Klemensem. Powódka dodała, że w owych dniach była rozdarta wewnętrznie: z jednej strony (po traumatycznym zakończeniu poprzedniej relacji) była pewna znalezienia w Klemensie osoby odpowiedniej i posiadającej przymioty potrzebne do przyszłego życia małżeńskiego, z drugiej zaś odczuwała coraz większą wątpliwość (czy tak będzie) podtrzymywaną przez rodziców⁴¹.

W mniemaniu Karoliny Klemens był osobą lojalną i bardzo dobrą, o wysokiej pozycji społecznej i ekonomicznej, lecz jednocześnie

³⁷ TAMŻE, s. 331.

³⁸ TAMŻE.

³⁹ „Se proprio è vero quanto tu stai affermando, c'è il divorzio”. TAMŻE, n. 18.

⁴⁰ TAMŻE, s. 332.

⁴¹ TAMŻE, s. 331-332.

osobą, która, jak robak (*świdrak-toredo*) niszczyła ją od wewnątrz⁴², wykorzystywała kosztem jej trudnej sytuacji, łatwowierności i szczerości i dlatego powódka, jak sama stwierdziła, wykluczyła nierozzerwalność⁴³.

Ponens stwierdza następnie, że Karolina została „popchnięta” do małżeństwa przez wspomniane już okoliczności rodzinne. Wyznała, że od samego początku narzeczeństwa Klemens ustawicznie roztaczał przed nią perspektywę przyszłego życia małżeńskiego. W rzeczywistości jednak impuls do zawarcia małżeństwa dała ona, i w ten sposób zmieniło się jej życie osobiste. Klimat rodzinny stał się zimny i nie do zniesienia, nie było już dla niej możliwe wyjście z tej sytuacji. Klemens wziął więc decyzję w swoje ręce i szybko zaplanował razem z nią datę ich ślubu i to, co należało organizacyjnie przygotować⁴⁴.

Już w pierwszej instancji Karolina zeznała, że decyzja o zawarciu małżeństwa została przez nią podjęta w tej bardzo trudnej sytuacji, którą od dawna znosiła. Rozmawiała z Klemensem, oświadczając mu, że sytuacja jest nie do zniesienia i że koniecznie należy zawrzeć małżeństwo. Decyzja została podjęta w pośpiechu, ponieważ należało jak najszybciej rozwiązać sytuację Karoliny; wszystko zostało przygotowane w ciągu miesiąca. Również pozwany zeznał, że strony powiedziały sobie: „Albo zawieramy małżeństwo, albo się rozchodzimy”, ponieważ nadszedł moment kryzysu na skutek oporu rodziny Karoliny.

Karmela, przyjaciółka powódki, zeznała, iż relacja stron była zawsze zakłócona przez jej rodzinę, która zobowiązywała ją do opuszczenia Neapolu i powrotu do domu, zabraniała jej wychodzić, a nawet zabrała jej motorynkę. To, że stronom nie udawało się spotykać i widywać, skłoniło je jeszcze bardziej do małżeństwa (jako drogi

⁴² *Teredo navalis* jest powszechnie znany jako robak okrętowy. Okrętowce to wysoce zmodyfikowane małże, przystosowane do drążenia w drewnie. Gatunek ten jest jednym z najpowszechniejszych morskich robaków żerujących w drewnie, który powoduje uszkodzenia statków, łodzi, doków, pali, boi i falochronów. Zob. https://en-m-wikipedia-org.translate.google/Wiki/Teredo_navalis (dostęp 26.8.2025).

⁴³ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, s. 332, n. 18.

⁴⁴ Tamże, n. 19.

wyjścia). Decyzję o zawarciu tego związku powzięli dwa miesiące wcześniej, ponieważ sytuacja w domu Karoliny była nie do zniesienia.

Podobnie zeznał Antoniusz, stwierdzając, że od chwili, w której relacja rodzinna była niemal niedostrzegalna, Karolina oświadczyła mu, że zawiera małżeństwo. Również ojciec powódki oznajmił, że jego odrzucenie zmobilizowało Karolinę do pozostawania przy decyzji kontynuowania relacji i „dojścia” do małżeństwa. Podobnie oświadczyła też matka Karoliny, uznając, że opór rodziny w stosunku do jej relacji z Klemensem uczynił członków tejże rodziny upartymi i niezdolnymi do głębszego poznania osoby narzeczonego i skłonił naręczonych do szukania wszystkich środków służących sprawie małżeństwa.

Z porównania między *causa simulandi* i *causa nubendi*, dodaje ponens, wynika, że ta pierwsza, „wpleciona” w wątpliwości i wahania rodziców poprzez energiczną walkę, okazała się przewyższać tę drugą, którą można sprowadzić do tzw. decyzji „ucieczki” przed trudnym do zniesienia konfliktem rodzinnym⁴⁵.

W n. 20 wyroku jego redaktor stwierdza, że poza wskazanymi wyżej twierdzeniami, należy wspomnieć i o okolicznościach dotyczących małżeństwa, które to okoliczności całkowicie wzmacniają tezę powódki. Gdy chodzi o okoliczności uprzednie, to – jak uznano – trzeba nadmienić o tym, że w okresie, w którym zrodziła się relacja afektywna stron, serce Karoliny było przepełnione lękiem pochodzącym czy to ze zmartwienia z powodu zakończenia poprzedniej relacji, czy to z trudności związanej z okresem uniwersyteckim; dlatego znalazła wsparcie w pozwanym, albo przynajmniej tak wówczas sądziła.

Zarówno z powodu „wojny” rodziców, jak i z uwagi na sposób postępowania pozwanego, dodaje Todisco, między stronami zabrakło właściwego wzajemnego poznania się w okresie przedślubnym, ponieważ – jak twierdzi powódka – ich rodziny znamionowały różne i odległe od siebie „konteksty”.

Wkrótce po ślubie, relacjonuje sędzia, powódka poznała prawdziwą osobowość Klemensa, stwierdziła bowiem w zeznaniu, że już

⁴⁵ TAMŻE, s. 333, n. 19.

podczas podróży poślubnej spostrzegła, iż opowiadał jej kłamstwa i w różnych sytuacjach posuwał się w nich tak daleko, tak że w pewnym momencie musiała przerwać podróż poślubną i wrócić do domu. Dodała jednocześnie, że przez cały czas ich wspólnego życia małżeńskiego (trwającego ok. roku) coraz częściej miały miejsce sytuacje analogiczne, w których dokładnie „odkrywała” Klemensa jako osobę nieszczerą i nielojalną, a przy tym całkowicie niegodną zaufania.

Niespełna po roku życia małżeńskiego pod jednym dachem i – sukcesywnie – po okresie, w którym powódka przebywała w domu swoich rodziców, dokąd Klemens ją zawiózł, została zmuszona do zakończenia relacji z nim, co potwierdzili świadkowie i czemu nie zaprzeczył sam pozwany. W roku 2011 powódka spowodowała wszczęcie procedury w celu osiągnięcia wygaśnięcia skutków cywilnych małżeństwa⁴⁶.

Ostatni fragment omawianego segmentu wyroku rotalnego został poświęcony krytyce dowodów przyjętych w pierwszej instancji przeciw symulacji rzekomo dokonanej przez powódkę.

Przede wszystkim, stwierdza ponens rotalny, istnieje następujące wyznanie „symulantki”, które zostało wypowiedziane nie tylko w drugiej, ale i w pierwszej instancji: „W momencie, w którym wyraziłam zgodę małżeńską, myślałam, że jeśli mój ojciec miał rację co do negatywnej wizji osoby Klemensa, nie zawaham się uzyskać rozwodu i w ten sposób zerwać moją relację”⁴⁷.

To, zaznacza tenże sędzia, że wykluczenia kobiety pozwany nie potwierdził, nie wydaje się, by miało jakiegokolwiek znaczenie dla dowodu.

Oprócz bowiem braku wiarygodności mężczyzny, podkreśla ponens, często zdarza się, że druga strona, przede wszystkim kierująca się miłością, nie dostrzega prawdziwej intencji podmiotu symulującego, a nawet swój umysł i wolę, zwłaszcza nieświadomie, przenosi ponad nią.

⁴⁶ TAMŻE, s. 334, n. 20.

⁴⁷ „Nel momento in cui ho espresso il consenso ho pensato che se mio padre avesse avuto ragione sulla sua visione negativa sulla persona di Clemente io non avrei esitato a raggiungere il divorzio e così ininterrompere il mio rapporto”. TAMŻE, n. 21.

Turnus rotalny uznał następnie, kontynuuje ponens, że dowód ze świadków nie tylko jest całkowicie spójny, lecz również wzmocniony konkretnymi okolicznościami; słowa odpowiadają faktom.

Według wyroku pierwszej instancji, zauważa Todisco, *causa simulandi* nie wydaje się przeważać w stosunku do *causa contrahendi* właśnie dlatego, że opiera się na przekonaniach innych osób, a nie powódki; jednak, jak widać, replikuje ponens rotalny, stałość odrzucenia przez rodziców posuwających się aż do gróźb i bardzo poważnych faktów, jak wyżej wspomniano, wzbudziło u samej powódki wątpliwości i zamieszanie; z drugiej strony, jak uznał sam pozwany, decyzja małżeńska w tych okolicznościach wydaje się być owocem rozgoryczenia i niecierpliwości.

W sposób oczywisty, dodaje ponens, matka powódki ów czas decyzji małżeńskiej określa słowem „trzęsienie ziemi”, przez które Karolina została wytrącona z równowagi.

Wreszcie, kończy sędzia, orzeczenie pierwszej instancji nie bierze w ogóle pod uwagę tego, że życie małżeńskie stron w rzeczywistości było krótkie, i że postanowienie zarówno co do separacji, jak i rozwodu wyszło od powódki, stosownie do woli powziętej w okresie zawierania małżeństwa⁴⁸.

2.2. Błąd co do przymiotu osoby

W kolejnym segmencie orzeczenia rotalnego odniesiono się do skarżonego drugiego tytułu, tj. błędu powódki co do przymiotu pozwanego. Kobieta bowiem twierdzi, że pożądała u mężczyzny, za którego miała wyjść za mąż, pewnych przymiotów, „które w rzeczywistości odnoszą się do istotnych elementów małżeństwa albo wspólnotę małżeńską czynią nieszczęśliwą”⁴⁹. Jednak w aktach sprawy bardzo trudno doszukać się elementów odnoszących się do tego tytułu nieważności.

⁴⁸ TAMŻE, s. 334, n. 21.

⁴⁹ „[...] aliquas paeculiaritates quae reapse ad connubii elementa essentialia pertinent ad convictum iugalem felicem reddunt”. TAMŻE, s. 335, n. 22.

W pierwszej skardze powodowej powódka wspomniała o określonym przymiocie szczególnie uznanym oraz bezpośrednio i zasadniczo zamierzonym; w pozwie tym wskazała swoją symulację w odniesieniu do *bonum sacramenti*, a dopiero później tytuł *error in qualitate* (kan. 1097 § KPK).

Powódka w swoim pierwszym zeznaniu oświadczyła, że dla niej czymś fundamentalnym było znalezienie osoby lojalnej, szczerzej i takiej, która byłaby czuła i ceniła wartość rodziny („uno spiccato senso della famiglia”). Precyzując, dodała, że chodzi o przymiot, który jest dla niej najbardziej znaczący: szczerłość.

W wyroku pierwszej instancji stwierdzono, że w odniesieniu do przymiotu zamierzonego *bezpośrednio i zasadniczo* powódka, jak oświadczyła, miała pragnienie poślubienia osoby, z którą mogłaby stworzyć dobre porozumienie; miał być to przymiot, który usilnie chciała znaleźć u pozwanego. Wyznała wówczas, iż była przekonana, że Klemens był osobą szczerą, lojalną, przewidywalną – tych właśnie cech poszukiwała u danej osoby. Po zawarciu małżeństwa odkryła prawdziwą osobowość mężczyzny, a życie małżeńskie stało się dla niej tragedią. Odkryła wówczas, że ma do czynienia z osobą całkowicie inną niż ta, którą poznała. Przekonała się, że jest to osoba kłamliwa, nieufna, niemająca minimum zmysłu rodzinnego i odpowiedzialności oraz całkowicie fałszywa. Dodała, że gdyby o tym wszystkim wiedziała, nie poślubiłaby pozwanego⁵⁰.

W swoim ostatnim zeznaniu Karolina wyznała, że lojalność i prawda jest dla niej „sposobem życia”; zawierając małżeństwo, była pewna, że mężczyzna cechy te posiada. Gdyby wcześniej знаła prawdę o Klemensie, dodała, nie poślubiłaby go.

Ponens rotalny odpowiada, że każdy zawierający małżeństwo życzy sobie u nupurienta takich cech, jak prawda i szczerłość⁵¹. Niewątpliwie, gdy chodzi o wychowanie albo osobowość nupturienta oraz okoliczności jego życia, to może być tak, że przymiot pożądaný przez wszystkich zostaje zamierzony *directe et principaliter*. Z akt sprawy

⁵⁰ TAMŻE.

⁵¹ TAMŻE.

jednak nie wynika jasno, że prawość, życzliwość, zmysł rodzinny i szczerłość powódka zamierzyła aktem woli *directe et principaliter*. W skardze powodowej, jak zaznaczył pełnomocnik, Karolina nie wspomniała o owych przymiotach, lecz jedynie o wątpliwościach w stosunku do małżeństwa⁵².

Wydaje się, nadmienia Todisco, że powódka wszystkie przymioty różnej natury i wagi sprowadza do jednego, posługując się słowami ogólnymi i powszechnymi, tak iż niepewne staje się istnienie samego przymiotu wymaganego przez normę prawną (kan. 1097 § 2). Tego rodzaju sposób mówienia, jak się wydaje, nie może określać ani osoby fizycznej ani osobowości, czy to psychicznej czy moralnej, prawnej i społecznej. Przymiot ujmowany *in se*, czego wymaga doktryna i orzecznictwo, powinien być dobrze określony i „opisany”, tak by można było daną osobę odróżnić od innych, a ponadto przymiot ten powinien być albo obiektywnie poważny, przynajmniej w powszechnym mniemaniu, albo tak przez błędzącego ceniony, że w żaden sposób nie mógł z niego zrezygnować. Czysto przypadłościowy albo mniej znaczący przymiot nie może spowodować skutku unieważniającego⁵³.

Tak więc *error qualitatis*, podkreśla sędzia, unieważnia zgodę małżeńską tylko wówczas, gdy łącznie zbiegają się następujące warunki: a) kontrahent, przed zawarciem małżeństwa, pozytywnym aktem woli, wyraźnym lub domyślnym (*explicite vel implicite*) skierował swoją zgodę małżeńską, bezpośrednio i zasadniczo, ku określonemu przymiotowi wybranemu u drugiej strony, tak że raczej zrezygnowałby z małżeństwa niż z wymaganego przymiotu; intencja więc habitualna

⁵² „Carolina, da un lato, quindi, è avvolta da forti dubbi [...] dall'altro, si acuiscono nella giovane le perplessità, in quanto Clemente, sarebbe si mostri gentile ed innamorato, mantiene un'esagerata riservatezza, non consentendole di entrare a pieno nella sua vita”. TAMŻE, s. 336. n. 23.

⁵³ Przywołano tutaj *Dec. c. Funghini* z 28.11.1990, RRD 82 (1990), s. 916, n. 3, jak również przemówienie Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 29 stycznia 1994 r. („Mere accidentalis vel frivola qualitas, uti primum est, dirimens effectus consequi incapax est”), AAS 85 (1993), s. 1260, n. 7; *Dec. c. Todisco* z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 336, n. 23.

lub interpretatywna nie mają znaczenia, ponieważ z chwilą zawarcia małżeństwa zostają one całkowicie usunięte ze sfery władzy woli-tywnej; b) przymiot fizyczny, psychiczny, prawny moralny, religijny, społeczny, ku któremu kieruje się intencja kontrahenta, powinien mieć duże znaczenie, nie można bowiem domniemywać, iż kontra-hent chciał podporządkować małżeństwo przymiotowi niewielkiego lub żadnego znaczenia⁵⁴.

Uwzględniając dwie możliwe intencje kontrahenta, ponens stwierdza, że nie można ich ze sobą zrównywać: „Chcę poślubić *Kaję*, którą uważam za wolną od trądu” oraz „Chcę poślubić *kobietę wolną od trądu*, za którą uważam *Kaję*”. W pierwszym przypadku błąd nie unieważnia małżeństwa, ponieważ zgoda małżeńska *directe et principaliter* jest skierowana ku osobie Kai, natomiast w drugim przypadku, ponieważ zgoda małżeńska jest skierowana *directe et principaliter* ku przymiotowi (wolność od trądu), a mniej zasadniczo ku osobie, zgoda małżeńska jest przez błąd zniweczona⁵⁵. Lecz w rozpoznawanym przypadku, dodaje sędzia, trudno byłoby wykazać, że powódka postanowiła zawrzeć małżeństwo jedynie z uwagi na nadzwyczajne i wyjątkowe przymioty, które – jak sądziła – posiada mężczyzna, i wymagała ich ponad wszystko. Kobieta ta, jak to bywa u nupturientów, przystąpiła do małżeństwa, ogólnie życząc sobie mężczyzny odznaczającego się szczerością i odpowiedzialnością.

Szczególna przeszkoda w powzięciu wyroku pozytywnego z tytułu *error qualitatis*, wyjaśnia Todisco, pochodzi z nieudowodnionej intencji co do przymiotu „ponad osobę”, jak to wynika z zeznania teje powódki. Stwierdziła bowiem, że oboje (ona i pozwany) byli zakochani i pociągający wzajemnie dla siebie. Zgadzała się we wszystkim, a Klemens był dla niej oparciem, ponieważ ona w ciągu trzech lat cierpiała z powodu interwencji swojego ojca, który absolutnie nie

⁵⁴ Przywołano tutaj Dec. c. Bruno z 25.3.1994, RRD 86 (1994), s. 166, n. 5; Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 336, n. 24.

⁵⁵ Przywołano tutaj Dec. c Bruno z 25.3.1994, jw., n. 5 oraz Dec. c. Pinto z 17.6.2005, RRD 97 (2005), s. 326, n. 7.

chciał, by kontynuowała relację z pozwanym, co też podzielała jej matka⁵⁶.

Mając na uwadze dowody zawarte w części tak *in iure*, jak i *in facto*, konkluduje ponens, po zapoznaniu się z uwagami obrończyni węzła małżeńskiego oraz pełnomocnika powódki (przydzielonego *ex officio*), turnus sędziowski, na postawione na wstępie pytanie odpowiedział: „*Affirmative, seu constare de matrimonii nullitate, in casu, dumtaxat ob exclusum bonum sacramenti ex mulieris actricis parte*”⁵⁷.

3. Uwagi do wyroku

Zaprezentowane orzeczenie Roty Rzymskiej c. Todisco w sprawie *nullitatis matrimonii* wniesionej przez kobietę z tytułu wykluczenia przez nią nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 1 KPK) oraz – *subordinate* – z tytułu błędu tejże powódki co do przymiotu pozwanego, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo (kan. 1097 § 2 KPK), stanowi niewątpliwie rezultat wnikliwej i wszechstronnej analizy zgromadzonego materiału dowodowego (w dwóch instancjach) dokonanej przez wymieniony Trybunał Apostolski.

Reformując pozytywne orzeczenie pierwszej instancji, które zapadło z tytułu *error qualitatis*⁵⁸, turnus sędziowski c. Todisco uznał jednocześnie, że małżeństwo zostało zawarte nieważnie, lecz z tytułu wykluczenia przez powódkę nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK). Szczególna przeszkoda w powzięciu wyroku pozytywnego z tytułu *error qualitatis*, wyjaśnia Todisco, pochodzi z nieudowodnionej intencji co do przymiotu „ponad osobę”, jak to wynika z zeznania tejże powódki⁵⁹.

⁵⁶ Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 337, n. 24.

⁵⁷ TAMŻE, n. 25.

⁵⁸ Zdaniem turnusu rotalnego, nie udowodniono intencji powódki zamierzenia przymiotu „ponad osobę” (wynika to z jej zeznania).

⁵⁹ W orzecznictwie rotalnym wskazuje się szereg konkretnych przymiotów, które mogą stanowić przedmiot błędu, m.in. narodowość, stan cywilny, zawód, nieskazitelnosc obyczajów, brak anomalii psychoseksualnej, brak obciążeń dziedzicznych, płodność, brak trudności w odbywaniu stosunków seksualnych, zdolność do prokreacji, niezawarcie uprzednio innego związku małżeńskiego, religia, narodowość,

W segmencie orzeczenia poświęconym tytułowi wykluczenia nierozzerwalności, w motywach prawnych słusznie podkreślono, że moc tego rodzaju symulacji, która skutkuje nieważnością, pochodzi z samego prawa naturalnego (pierwszorzędnego lub przynajmniej drugorzędnego).

Znacząca jest konstatacja ponensa, w myśl której wykluczenie nierozzerwalności może być powzięte zarówno zwykłym aktem woli, inaczej bezwarunkowo (*exclusio absoluta*), jak i aktem warunkowym, czyli hipotetycznym (*exclusio hypothetica*). Niemniej doniosłe jest stwierdzenie, iż klauzula wykluczenia nierozzerwalności mieści w sobie również postać warunku przeciwnego temu istotnemu przymiotowi małżeństwa (por. kan. 1092, n. 2 KPK/1917).

Cenne jest następnie przypomnienie ponensa rotalnego o zniesieniu w nowej kodyfikacji dawnej normy dotyczącej warunku przeciwnego istocie małżeństwa, jak również stwierdzenie, iż wykluczenie bezwarunkowe nierozzerwalności małżeństwa należy do rzadkości. Godna uwagi jest także wzmianka o nieskuteczności prawnej intencjonalnych stanów ducha, które dalekie są od pozytywnego aktu woli (np. wahanie się nupturienta).

stan majątkowy, dziewictwo, wiek, wykształcenie, brak nałogów (m.in. alkoholizmu i narkomanii), zdolność do wychowania dzieci, zdolność do opieki nad mężem inwalidą lub niepełnosprawnym, wolność od więzów poprzedniego małżeństwa, wolność od nałogów (chodzi więc o przymioty natury fizycznej, psychicznej, prawnej, moralnej, religijnej i społecznej. Zob. Dec. c. Bruno z 25.3.1994, s. 166; W. GÓRALSKI, „Qualitas personae” jako przedmiot błędu w kann. 1097§ 2 KPK oraz 1098 KPK, Prawo Kanoniczne 45(2002), s. 29-30; Konsultorzy Papieskiej Komisji do Rewizji KPK wyrazili pogląd, iż w wypadku potrzeby będzie można sporządzić odpowiedni katalog przymiotów ogólnie określonych przez ustawodawcę. Zob. Dec. c. Palestro z 22.5.1991, RRD 83 (1991), s. 325; G. ERLEBACH, *Errore sulla persona e sulle qualità* (can. 1097), w: La giurisprudenza della Rota Romana sul consenso matrimoniale (1908-2008), Città del Vaticano 2009, s. 61-84; P. MONETA, *La qualità che per sua natura può gravemente turbare il consorzio della vita coniugale*, w: *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*, red. Associazione Canonistica Italiana, Città del Vaticano 1995, s. 137-138; J.M. SERRANO RUIZ, *L'errore sulla qualità „directe et principaliter intenta” nel consenso matrimoniale*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, t. 2. red. P.A. Bonnet e C. Gullo, Città del Vaticano 2003, s. 108-109.

W motywach faktycznych turnus rotalny jednoznacznie wykazał, iż ciesząca się pełną wiarygodnością powódka wykluczyła – hipotetycznie (w przypadku zweryfikowania się niepomysłnego rezultatu małżeństwa) – nierozzerwalność małżeństwa. Jej zeznania dotyczące w szczególności obaw o losy ewentualnego związania się z Klemensem (*causa simulandi*), potwierdzone przez świadków, nie wzbudziły u sędziów najmniejszych wątpliwości. Nie bez znaczenia okazała się także wzmianka Karoliny dotycząca intencji warunkowego przyjęcia potomstwa. Swoją wartość miały ponadto, jak oceniono, jej jednoznaczne wypowiedzi o „istnieniu rozwodu”, o który zawsze można się zwrócić.

Dla poznania prawdziwej intencji kobiety duże znaczenie miało wskazanie przyczyny symulacji: bardzo poważne obiekcje co do przyszłego losu wspólnoty, żywione także przez jej rodziców. Mimo niewątpliwych walorów Klemensa, które Karolina dostrzegła, jednocześnie widziała w nim coś niepokojącego.

Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy była także okoliczność, iż Karolina przystąpiła do ślubu z pozwanym w szczególnym kontekście: od samego początku narzeczeństwa mężczyzna ten snuł przed nią wizję udanego życia małżeńskiego, przyspieszając jednocześnie termin ślubu.

Z akt sprawy jednoznacznie wynikało, że na zawarcie przez powódkę małżeństwa nie miały wpływ miały przykre dla niej wydarzenia w rodzinie, z których pragnęła się wyzwolić, co też potwierdził pozwany.

Znacząca jest oparta na okolicznościach konstatacja turnusu rotalnego, iż *causa simulandi* przeważała nad *causa contrahendi*.

Sędziowie rotalni nie pominęli również okoliczności dotyczących zawierania przez kobietę małżeństwa, m.in. jej przeżyć związanych przede wszystkim z zerwaniem wcześniejszej relacji z innym mężczyzną i z trudnościami dotyczącymi odbywanych przez nią studiów, a także z niewystarczającą znajomością stron przed zawarciem związku. Znaczącą okolicznością, którą sędziowie wzięli pod uwagę, pochodzącą z okresu po zawarciu małżeństwa, było postępowanie pozwanego dalekie od tego, które powinno znamionować męża.

Całkowicie uzasadnione jest stanowisko audytorów rotalnych, którzy – jak widać – najwyraźniej dostrzegli symulację kobiety, nakazało im krytycznie odnieść się do orzeczenia pierwszej instancji.

Za podstawowy błąd sędziów pierwszej instancji turnus rotalny uznał „zlekceważenie” przez nich wymownego wyznania powódki (złożonego już w pierwszej instancji): „W momencie, w którym wyraziłam zgodę małżeńską, myślałam, że jeśli mój ojciec miał rację co do negatywnej wizji osoby Klemensa, to nie zawaham się uzyskać rozvodu i w ten sposób zerwać moją relację”. To, że zaprzeczył temu pozwany, podkreśla ponens rotalny, bynajmniej nie obala wyznania kobiety. Za błąd sędziowie rotalni uznali to, że w poprzedniej instancji nie dostrzeżono tego, iż *causa simulandi* przeważała nad *causa contrahendi*, a także pominięto wiele okoliczności przemawiających za symulacją, m.in. krótkiego okresu trwania wspólnoty stron.

Niewątpliwie wyrok turnusu rotalnego c. Todisco stanowi element utrwalający linię orzecniczą w odniesieniu zarówno do tytułu *exclusio boni sacramenti* (kan. 1101 § 2 KPK), jak i *error qualitatis* (kan. 1097 § 2 KPK).

Bibliografia

Źródła

BENEDICTUS XVI, *Deus Caritas est* (25.12.2005). Encyklika, AAS 98 (2006), s. 217-252.
IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Rotam Romanam diei 29 ianuarii* 1993, AAS 85 (1993), s. 1256-1260.

Orzecznictwo

Dec. c. Bruno z 25.3.1994, RRD 86 (1994), s. 163-170.
Dec. c. Caberletti z 27.1.2011, Tricaricen., A. 10/2011.
Dec. c. Funghini z 28.11.1990, RRD 82 (1990), s. 914-921.
Dec. c. Funghini z 21.3.1986, RRD 78 (1986), s. 183-189.
Dec. c. Huber z 27.1.2000, RRD 92 (2000), s. 118-126.
Dec. c. Jullien z 28.11.1942, RRD 34 (1942), s. 806-815.
Dec. c. Palestro z 3.05.1991, RRD 83 (1991), s. 314-330.
Dec. c. Pinto z 17.6.2005, RRD 97 (2005), s. 321-334.
Dec. c. Sciacca z 19.7.2002, RRD 94 (2002), s. 458-467.
Dec. c. Todisco z 27.9.2017, RRD 109 (2017), s. 316-337.
Dec. c. Stankiewicz z 15.12.1999, RRD 91 (1999), s. 789-799.
Dec. c. Stankiewicz z 27.1.1994, RRD 86 (1994), s. 56-76.

Literatura

- ERLEBACH G., *Errore sulla persona e sulle qualità (can. 1097)*, w: *La giurisprudenza della Rota Romana sul consenso matrimoniale (1908-2008)*, Città del Vaticano 2009, s. 61-84.
- GÓRALSKI W., *Błąd co do przymiotu osoby a ważność małżeństwa kanonicznego (kan. 1097 § 2 KPK)*, Płock 2012.
- GÓRALSKI W., „*Qualitas personae*” jako przedmiot błędu w *kann. 1097§ 2 KPK* oraz 1098 KPK, *Prawo Kanoniczne* 45(2002), s. 314-330.
- HILBERT M., *Error in qualitate personae (c. 1097 § 2)*, *Periodica* 87(1998), s. 403-442.
- MENOTTI DE FRANCESCO G., *Persone giuridiche*, w: *Nuovo Digesto Italiano*, t. 9, Torino 1939, s. 1047-1053.
- MONETA P., *La qualità che per sua natura può gravemente turbare il consorzio della vita coniugale*, w: *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*, red. Associazione Canonistica Italiana, Città del Vaticano 1995, s. 123-143.
- NAVARETE U., *Error circa personam et error circa qualitates communes seu non identifiantes personam (can. 1097)*, *Periodica* 82(1993), s. 637-667.
- NAVARETE U., *Error in persona /c. 1097 § 1/*, w: *Errore e simulazione nel matrimonio canonico*, red. U. Navarette, Roma 1999, s. 169-219.
- S. ALPHONSIUS DE LIGORIO, *Theologia moralis*, Roma 1878.
- SERRANO RUIZ J.M., *L'errore sulla qualità „directe et principaliter intenta” nel consenso matrimoniale*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, t. 2. red. P.A. Bonnet e C. Gullo, Città del Vaticano 2003, s. 163-175.
- THOMAS DE AQUINO, *Summa Theologiae*, edited by Robert Busa and Enrique Alarcón. <https://www.corpusthomisticum.org/sth3183.html#46455> (dostęp 26.8.2025).

**ROZSTRZYGNIĘCIE SPRAWY NULLITATIS MATRIMONII Z TYTUŁU
WYKLUCZENIA NIEROZERWALNOŚCI MAŁŻEŃSTWA (KAN. 1101 § 2 KPK)
I SUBORDINATE Z TYTUŁU BŁĘDU CO DO PRZYMOTU OSOBY (KAN.
1097 § 2 KPK) PO STRONIE POWÓDKI W WYROKU ROTY RZYMSKIEJ C.
TODISCO Z 27 WRZEŚNIA 2017 ROKU**

Streszczenie: Autor prezentuje wyrok Roty Rzymskiej c. Todisco z 27 września 2017 roku w sprawie wniesionej przez kobietę do Trybunału Międzydiecezjalnego o nieważność małżeństwa z tytułu wykluczenia przez siebie nierozzerwalności małżeństwa. Określając formułę wątpliwości, Trybunał przyjął wykluczenie przez kobietę nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 2 KPK) i – w sposób przyporządkowany – błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2) po jej stronie. Po wydaniu wyroku pozytywnego z tytułu *error qualitatis* pozwany złożył apelację (wraz ze skargą o nieważność wyroku) do Trybunału Roty Rzymskiej, gdzie turnus sędziowski c. Todisco orzekł nieważność małżeństwa jedynie z tytułu wykluczenia przez powódkę nierozzerwalności małżeństwa.

Słowa kluczowe: małżeństwo, wykluczenie nierozzerwalności, błąd co do przymiotu osoby.

**DECISION IN THE CASE OF NULLITATIS MATRIMONII ON THE GROUNDS
OF THE EXCLUSION OF THE INDISSOLUBILITY OF MARRIAGE (CAN. 1101
§ 2 CIC) AND, SUBORDINATE ON THE GROUNDS OF ERROR CONCERNING
A QUALITY OF THE PERSON (CAN. 1097 § 2 CIC), ON THE PART OF THE
PLAINTIFF, IN THE JUDGMENT OF THE ROMAN ROTA CORAM TODISCO,
OF 27 SEPTEMBER 2017**

Summary: The author presents the judgment of the Roman Rota, *coram* Todisco, dated 27 September 2017, concerning a case brought by a woman before the Interdiocesan Tribunal seeking the declaration of the nullity of her marriage on the grounds of her own exclusion of the indissolubility of marriage. In formulating the *dubium*, the Tribunal considered the woman's exclusion of the indissolubility of marriage (can. 1101 §2 CIC) and – subordinately – her error concerning a quality of the person (can. 1097 §2). After issuing a positive judgment on the ground of *error qualitatis*, the respondent lodged an appeal (together with a petition for nullity of the judgment) before the Roman Rota, where the panel of judges, *coram* Todisco, declared the marriage null and void solely on the ground of the petitioner's exclusion of the indissolubility of marriage.

Keywords: marriage, exclusion of indissolubility, error concerning a quality of the person (*thum. M. Bugaj*).